

Ten dom buduje pasja

data aktualizacji: 2021.11.10 autor:



Przy domu Niny Czarneckiej-Pałki i jej męża Pawła powstał taras. Do tak ciężkiej pracy trudno o chętnych murarzy. (fot. arch.pryw)

Pod Rawą Mazowiecką małżeństwo pasjonatów odtwarza dworek z początku XX wieku. W czasie wakacji powstał kolejny element ich wieloletniego zamysłu, wybudowali taras. Kosztował nie tylko mnóstwo ciężkiej pracy, ale też poszukiwań inspiracji podczas wakacyjnych wojaży.

W 2013 roku w ziemię wbili pierwszą łopatę po ich dom. W myślach powstawał kilka lat wcześniej. Gdy Nina Czarnecka-Pałka dostała działkę od dziadków, zaczęła się analiza starych zdjęć, rysunków i planów. Zaskoczyła wiedzą specjalistów.

- Kiedy poszłam do architekta z narysowanym projektem elewacji, spytał się, czy kończyłam architekturę. Stwierdziłam, że nie. Jeszcze nie! - wspomina ze śmiechem.

Projekt wiernie odtwarza styl narodowy z początku XX wieku. Wierność kryje się w detalach i

zastosowanych technologiach. Po roku prac osiągnęli stan tzw. surowy zamknięty, kolejny upływał pod znakiem gromadzenia funduszy na wykończenie wnętrza. Wreszcie mogli w jednym miejscu zgromadzić swoją kolekcję antyków. Trzymali ją nie tylko w swoim blokowym mieszkaniu, ale też upchali po rodzinie.

- Od początku zakładaliśmy, że powstanie taras. Miał być od strony głównego wejścia do domu, ale nie spełnił swojej funkcji. A że jesteśmy maniakami wędrówek po dworach i pałacach, to podczas pobytu nad morzem w Dworze Sześć Dębów w Prusewie wypatrzyłam w końcu taras moich marzeń - mówi gospodyni domu.

Zaczęły się przygotowania do budowy. Jej mążnek na stronie jednej z firm kamieniarskich wyszperał starobruk, który miał trafić na taras. Przebrał kilkadziesiąt ton kamieni, aby wybrać najlepszy materiał. W końcu zrezygnowali z tego pomysłu. Bruk posłużył przy garażu, jako podjazd dla ich „Miętuska”, zabytkowego Chevroleta w tym miętowym kolorze. Budulec na taras wypatrzyli blisko domu.

- Kamienie pochodziły ze starego budynku inwentarskiego, których nie brakowało w naszej wsi. Co ważne, są ciosane mniej więcej w okresie, z którego odtwarzamy nasz dom. Udało się wśród nich odszukać przeróżne stare przedmioty, między innymi kawaleryjski klucz do haceli i oporządzania kopyt, z pewnością pozostałość z okresu wojny - opowiada gospodyni.

Układaniem i murowaniem tarasu zajął się jej mąż przy wsparciu starego majstra.

- To była ciężka praca fizyczna. Żadna imitacja kamiennego muru, tylko prawdziwy. Niektóre głązy ważyły 150-200 kg, Nic dziwnego, że trudno znaleźć chętnego do tak ciężkiej pracy - podkreśla Nina Czarnecka-Pałka i dodaje: - Taras będzie wyłożony granitem. Wypatrzyliśmy wzór podczas zwiedzania pałacu w Galinach. Co ciekawe od lat jest tam kierownik odbudowy, który zajmuje się przywracaniem świetności obiektowi. Specjalnie umówiliśmy się z nim na rozmowę. Oprowadził nas po pałacu. Dostaliśmy kontakt do firmy, która z granitu tworzy dzieła sztuki.



Pogoda właściwie kończy sezon prac na zewnątrz. Tymczasem małżeństwo dalej pracuje nad swoim projektem...

- Teraz zajęliśmy się piętrzem i strychem. Jak to dawniej w dworach bywało, zjeżdża na noc coraz więcej gości. Potrzebne więc są pokoje gościnne na górze. Myślę, że na piętrze będzie też miejsce na nasze zbiory art-deco - tłumaczy gospodyni dworu.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/39605-ten-dom-buduje-pasja>